

ECHA KRAJOWE

Na szlaku Ogińskiego.

Stan odbudowy kanału. Wygląd dzisiejszy. Dlaczego zastosowano konstrukcje drewniane? Garszczęgółów; robotnicy; niemiecka linia obronna; wykopaliska.

— Korespondencja „Słowa“ —

Odbudowa kanału Ogińskiego zbliża się ku końcowi, z ogólnej liczby 10 ciał służb komorowych, 8 — znajduje się w stanie odpowiednim do podjęcia robót. Dwie pozostałe śródkowe służby (L. 5 i L. 6) odbudowują się w szybkim tempie.

Pozostaje odcinek tego do wykonania poważne roboty w związku z pogłębieniem kanału i naprawą dróg holowniczych oraz obwałowań, rozłożone zostaną na szereg lat następnych w ten sposób, by doraznie naprawy i pogłębienia, wykonane w obecnym okresie odbudowy, umożliwiły otwarcie splawu w najbliższym czasie.

Kanał Ogińskiego już w bieżącym sezonie może być czynny, z jednej strony od służby L. 7 do rzeki Szczary na długości 27 km, oraz z drugiej strony od budującego się zwoźnego mostu przez kanał w Sosnowcu do rzeki Jasioldy na długości 15 km. Uruchomienie śródkowego odcinka o długości 13 km. nastąpi w roku przyszłym.

Uspławnienie atoli szlaku Ogińskiego dla ruchu na większą skalę (eksportowego i tranzytowego), i w ciągu całego sezonu żegluga, uzależnione jest od poprawienia stanu żeglowności rzek Jasioldy (dopływ Prypeci) oraz Szczary (dopływ Niemna). Zrealizowanie całokształtu tych prac będzie zależało od stanu finansowego Państwa, oraz od rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych.

Od 1923 roku, w którym Wileńska Dyrekcja Dróg Wodnych podjęła odbudowę kanału według stanu przedwojennego, zewnętrzny wygląd zniszczonego szlaku uległ gruntownej zmianie.

Kanał, który przez blisko 150 lat służył sprawie gospodarstwa krajowego, przekształcony przez Niemców na fosę obronną, powraca stopniowo do dawnej swej roli — pokojowej arterii komunikacyjnej.

Piętą są jeszcze ponad obwałowania imponujące schrony żelbetowe, prawie na całej długości widoczne są ślady okopów i przebieg wojennych, a po obu stronach ciągną się zwalysy żagród kolczastych, usuniętych z nurtu i dróg holowniczych, cały jednak kanał jest dzisiaj najzupełniej dostępny i wszędzie widoczne są wyniki energicznej i planowej działalności, zmierzającej do przywrócenia kanałowi jego normalnego wyglądu.

Wszystkie objekty na kanale (służby komorowe, upusty, jazy, domki dla służb) wykonywane są z drzewa, co podyktowane zostało względami nie tyle natury technicznej, ile ekonomicznej, gdyż takie rozwiązanie sprawy pociąga za sobą najmniejsze koszty.

Zastosowanie konstrukcji drewnianych pozwoliło bowiem na zatrudnienie prawie wyłącznie miejscowych, tanich sił roboczych, co stanowi główną przyczynę niewysokich, nawet w stosunku do warunków przedwojennych kosztów odbudowy.

Drewniane domki dla służb, utrzymane w charakterze budownictwa polskiego, dzięki solidnemu wykonaniu, oraz estetycznemu wyglądowi, służą jednocześnie jako wzór do naśladowania dla okolicznych mieszkańców.

W okresie najbardziej intensywnej pracy na kanale było zatrudnionych każdego dnia przeszło 1000 robotników. Praca w sezonie letnim trwa przeciętnie od 6 do 15 z godziną przerwą na obiad. Do robót przyjmowani są wyłącznie mężczyźni w wieku powyżej lat 18.

Uderzającym jest fałszywy stan rozwoju fizycznego u większości robot-

ników. Nędzę powojenną potęguje w tutejszych warunkach, dające się oddawna, powszechne i nadmierne używanie alkoholu.

Poleszuk, brodzacy w „łapciach“ z łozowego tyka polakach, mokrych prawie w ciągu całego roku i nieurodzajnych, usianych erytarycznymi krzemiakami sianurach, kontentuje się, jak chiński kuli, bardzo skromnym warunkami egzystencji. Jedyna, żywiłowa wprost słabością jego jest wódka, która całe wsię pogrąża w nędzę i powoduje degenerację ludności. Dla przykładu przytoczę fakt, że znanym średnio zamożnego robotnika, który dla zakupu zapasu wódki na uroczystość weselną, poświęcił 100 dni ciężkiej pracy.

Należy podziwiać na każdym kroku zdolności organizacyjne Niemców, którzy stworzyli na kanale linię obronną, dającą żołnierzom nietylko bezpieczne schronisko, lecz i wszelkie możliwe wygody.

Schrony żelbetowe, potężnej budowy, zaopatrzone były w takie urządzenia jak: betonowe umywalki, kanalizacje, wentylacje, oświetlenie elektryczne. Małe centrale znajdowały się w odległości około 5 km. od pierwszej linii i dostarczały energię za pośrednictwem miedzianych kabli, prowadzonych pod ziemią ze względu na niebezpieczeństwo uszkodzenia w ogniu. Poza schronami w wielu miejscach rozkrzewiły się zdziczałe obecnie truskawki, nasadzone, jakoby, przez Niemców. Mnóstwo butelek od wina i wódki, świadczą wymownie o tym, że Niemcy nawet w pierwszej linii potrafili być, jak u siebie w domu.

Natomiast po drugiej stronie kanału, wykopaliska, znajdujące się podczas robót przy oczyszczaniu nurtu oraz rozkopywaniu budowli, ukazują odwrotną stronę medalu. W wielu miejscach natrafiono na kości żołnierzy, z odłamkami pocisków wewnątrz strzaskanej czaszki, w pełnym uzbrojeniu od łopalki i tornistra do granatów w rękę i przy butwiejących pasie, zasypanych ziemią podczas ataku w chwili wybuchu pocisku. Mała metalowa blaszka pułkowa z kolejnym numerem stanowi jedyny dokument tożsamości.

Są to szczątki tych, o których w raporcie pułkowym kiedyś zapisano wzmiankę: zginęli bez wieści.

W dolnej partii kanału znajdują się przeważnie rosyjskich żołnierzy z 105-go Orenburskiego pułku.

Stefan Ichnatowicz.

Synod Ewangelicko-Reformowany.

Odstąpienie tablicy pamiątkowej Mikołaja Czarnego ks. Radziwiłła.

W dniu wczorajszym w obecności vice-wojewody wileńskiego p. Olgierda Malinowskiego, przedstawicieli duchowieństwa oraz członków Synodu Ewangelicko-Reformowanego odbyło się uroczyste nabożeństwo po którym nastąpiło odstąpienie tablicy pamiątkowej Mikołaja Czarnego ks. Radziwiłła. Inicjatywa tablicy pamiątkowej wyszła od p. Szymona Renarda-Czarnockiego jednego z Kuratorów Kolegium. Tablica przedstawiała się imponująco, tak że wzięciu na jej wygląd jak i miejsce w którym została umieszczona. Wykonał tablicę znany mistrz cechu stolarskiego p. Osurko.

Po odstąpieniu tablicy pamiątkowej rozpoczęły się obrady Synodu.

Kto raz nogą stąpił na ślubny kobierzec...

Przyplątała mi się ni zład ni z owad powieść Wassermann — przed dwunastu lat. Stara? Hm... to załedy. Nie wszystkie przecie powieści na świecie starzeją się w jednakowym tempie. Tak zupełnie — jak ludzie.

Myślę, że powieść autora znakomitej „Geschichte der jungen Renate Fuchs“ zatytułowana — licho wie dlaczego — „Mężczyzna“ czterdziestoletni, nie zestarzała się w najmniejszej mierze. Tak zupełnie jak nieśmiertelna t. zw. natura ludzka nie uległa przecie zasadniczym zmianom od czasu przebywania w Raju pierwszych rodziców naszych. Nieprawda?

Myliłby się jednak gruntownie kłoby sądził, że zachęcać go będą do przyzywania trzystostronicowej z okładem powieści chcący najbardziej interesującej i w dodatku jeszcze niemieckiej! (Bron Bożel Po co? Od czegoż ja jestem?)

Od tego jestem aby podać tu oto, w odcinku jazy, choćby najgrubszą książkę [w takim skrócie, że w ciągu jakichś dziesięciu minut czytelnik już ją znał] jakby ją przeczytał od deski do deski.

Pochwyli też niewątpliwie moral,

Katastrofa pod Rogowem.

W czwartek o godz. 8-ej min. 5 wieczorem na 87-ym kilometrze od Warszawy pomiędzy Rogowem a Płycią na splocie torów przy posterunku kolejowym Lipce zdarzyła się groźna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach. Szczegóły tego nieszczęścia są następujące:

Z powodu remontu mostu, po którym przebiegają dwa tory, zarządzono, aby od dn. 6-go b. m., pociągi miały się nie równocześnie a kolejno. Czerwony sygnał dawał znać pociągowi, zdążającemu z Krakowa do Warszawy, aby się przed naprawianym torom zatrzymał i przepuścić pociąg jadący z Warszawy do Krakowa. Oba pociągi miały na malej przestrzeni przed mostem wspólny tor. Wczoraj wieczorem pociąg pospieszny nr. 2, jadący z Krakowa do Warszawy, z niewyjaśnionych dotychczas powodów sygnał ten przejechał w chwili, kiedy pociąg pospieszny nr. 3, zdążający z Warszawy do Krakowa, Zakopanego i Krynicy trzema ostatnimi wagonami znajdował się jeszcze na wspólnym torze. Parowóz pociągu nr. 2 całą siłą uderzył w te trzy wagony. Skutkiem strasznego zderzenia trzech wagonów od końca został zdruzgotany, drugi znacznie uszkodzony, ostatni zaś wyszedł bez szwanku. Wobec tego, że parowóz i pozostałych jedenaście wagonów pociągu nr. 3 nie doznało żadnych uszkodzeń, przeto pociąg ten po krótkim postoju ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

W rozbitych wagonach zostały dwie osoby, a mianowicie p. Pawłowski i p. Nowak, zabite, 17 osób zaś ciężiej lub lżej rannych.

Pociąg nr. 2, z Krakowa do Warszawy, nie doznał nagłom większych uszkodzeń poza parowozem i wozem służbowym. Pasażerowie kilku pierwszych wagonów tego pociągu ulegli jedynie lekkim wstrząsowi i odrapaniu skóry przez bagaże, które po spadały z półek. Pociąg ten został drogą okrężną na Kuluszki skierowany do Warszawy, gdzie ma przybyć około godz. 6 rano.

O nieszczęściu pod Rogowem dowiedziała się dyrekcja kolejowa warszawska w dziesięć minut po wypadku, zawiadomiona przez zawiadomcę stacji w Skiermiewicach. Natychmiast na miejsce katastrofy wyjechała z Warszawy nadzwyczajnym pociągiem komisja z dyr. departamentu komunikacji w ministerstwie kolei p. inż. Czapskim na czele. W skład komisji weszli przedstawiciele dyrekcji warszawskiej pp. prezes Bieniecki i wiceprezes Zienkiewicz. Z Łodzi, Piotrkowa, Skiermiewic i Warszawy wyjechały cztery pociągi ratunkowe w ten jeden sanitarny. Ściągnięto również policję ze Skiermiewic i Warszawy.

Ciała zabitych osób zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia władz sądowo-śledczych, rannych zaś przewieziono do szpitala w Kuluszkach.

W końcu należy zauważyć, że linia kolejowa pod Rogowem, malej stacji na przestrzeni Warszawa—Kuluszki, była widownią największej ilości nieszczęść kolejowych w Polsce. Był czas kiedy pasażerowie muszą przejechać przez ten przekłety odcinek, zawsze byli przygotowani na jakiś wypadek. Ostatnia katastrofa kolejowa wydarzyła się w obrębie tej stacji mniej więcej przed rokiem. Zdawało się więc, że fatum już opuściło to miejsce. Najnowszy wypadek niestety świadczy, że jeszcze nie...

W końcu należy zauważyć, że linia kolejowa pod Rogowem, malej stacji na przestrzeni Warszawa—Kuluszki, była widownią największej ilości nieszczęść kolejowych w Polsce. Był czas kiedy pasażerowie muszą przejechać przez ten przekłety odcinek, zawsze byli przygotowani na jakiś wypadek. Ostatnia katastrofa kolejowa wydarzyła się w obrębie tej stacji mniej więcej przed rokiem. Zdawało się więc, że fatum już opuściło to miejsce. Najnowszy wypadek niestety świadczy, że jeszcze nie...

Przesilenie gabinetowe w Finlandji.

B. Prezydent tworzy rząd.

TALLIN, 9 VII. PAT. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego powierzył misję stworzenia nowego rządu b. prezydentowi Państwa Teemantowi należącemu do Związku Chłopskiego.

Stara piosenka kowieńska.

KOWNO, 9 VII. PAT. Lietuva pisze na temat litewskiej polityki zagranicznej: Głównym motywnym naszej polityki jest dążenie do wzmocnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych i politycznych szczególnie z państwami sąsiednimi. Co zaś dotyczy Polski, to dzieli nas Wilno. Nawiązanie stosunków z Polską nastąpić może tylko po rozwiązaniu sprawy wileńskiej.

Poprzedni rząd kowieński roztrwonil miljonowe sumy.

KOWNO, 9 VII. PAT. Lietuvos žinios donosi o wykryciu licznych dowodów korrupcji poprzedniego rządu litewskiego. Roztrwano miljonowe sumy. Sprawą tą ma zająć się prokuratura.

Rokowania handlowe lotewsko-litewskie.

KLAJPEDA, 9 VII. PAT. Morgea Stimme donosi, że w tych dniach ma przybyć do Kowna delegacja litewska z premerem Ulmaniem jako przewodniczącym w celu nawiązania rokowań w sprawie traktatu handlowego między Litwą a Łotwą.

Naprawa finansów Francji.

Caillaux krytykuje Bluma,

PARYŻ, 9 VII. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych Caillaux odpowiadając na przemówienie deput. Bluma, oświadczył iż rząd pragnie naprawić nie zaś zburzyć obecny ustroj skarbowy, przyczem wskazał, że socjalistyczny projekt konsolidacji bonów skierowany byłby przeciwko kredytowi publicznemu.

Istnieją — mówił Caillaux — jedynie dwa sposoby rozwiązania: plan rzeczoznawców lub konsolidacja. Rząd przeprowadzi rewaloryzację franka lecz stopniowo i ostrożnie. Projekt rozwiązania zmierzający do zmniejszenia wartości biletów o 15 proc. jest niemożliwy, jak bowiem odebrać od chłopów posiadane przez nich bilety? Należy prztem zwrócić uwagę, że rentjerzy właściciele papierów państwowych ponieśli już i tak socjalistycznym, znaczne szkody.

Losy gabinetu uzależnione od centrum.

PARYŻ, 9-VII. Pat. Większość prasy uważa, iż Caillaux obalili całą kowice argumentację Bluma. Wszyscy przewidują, że dzisiejszy dzień parlamentarny będzie decydującym. W danej chwili gabinet ma zapewnić około 230-tu głosów, los jego jest przeto uzależniony od czynników umiarkowanych.

Kwestja następstwa tronu w Bułgari.

SOFJA, 9-VII. Pat. Opinia publiczna Bułgarii domaga się od rządu aby rozwiązał wreszcie kwestję następcy tronu. Jako kandydat upatrzony jest ks. Cyryl brat króla Borysa, który od czasu abdykacji cara Ferdynanda bawi zagranicą przeważnie w Wiedniu. Jego pobyt w Sofji w ub. roku wywołał trudności dyplomatyczne, ponieważ niektóre państwa zarzucają, iż obecność ks. Cyryla spowoduje wpływ b. cara Ferdynanda na politykę Bułgarii.

Podwaliny importu polskiego w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 9-VII. Pat. Polska grupa przemysłowo handlowa rozpoczęła budowę składów handlowych na 20 tu stacjach kolejowych w Anatolji. W dniu wczorajszym w obecności konsula Łazarskiego, na przedmieściu Hider Pasza w Konstantynopolu położono kamień węgielny jednego z tych składów.

Tajemnicze zniknięcie ex posła Birka

Z Rewla donoszą: Sprawa b. posła estońskiego w Moskwie Birka wciąż jeszcze budzi wielkie zainteresowania i przynosi nowe sensacyjne szczegóły.

Kilka dni temu Birk zjawił się w konsulacie estońskim w Petersburgu i oświadczył, że zamierza wrócić do Rewla. W tym celu udał się z urzędnikiem konsulat na dworzec kolejowy. Przed wsiadaniem do wagonu, urzędnik konsulat odeszł na chwilę do telefonu. Po powrocie Birka już nie zastał. Czy znajduje się on obecnie w Petersburgu nie wiadomo. Zawiadomione oficjalnie przez konsulat o zaginięciu Birka władze sowieckie odpowiedziały, że zbadają sprawę zwykłą drogą i zawiadomią o rezultatach.

Jak wiadomo jeszcze przed swem zniknięciem Birk wysłał na ręce prezydenta Estonji list, w którym zarzekał się ostatecznie do celowo przeskądzał mu w pracy nad zbliżeniem z Sowdepją, co uważał on za korzystne dla Estonji.

W związku z tym listem w czwartek na posiedzeniu komisji spraw zagr. wystąpił min. Piip, oświadczając, że żadnych nieporozumień na tym tle z Birkiem nie było. Niektóre punkty zawarte w liście Birka min. Piip nazwał czczym wymysłem. Poza tem według oświadczenia ministra, Birk zdając poselstwo nie podpisał aktu zdawczo-odbiorczego i odmówił zwrotu paszportu dyplomatycznego.

Jak list tak i ostatnie oświadczenie ministra wzbudziły w Rewlu najrozmaitsze pogłoski.

Przedni rząd kowieński roztrwonil miljonowe sumy.

KOWNO, 9 VII. PAT. Lietuvos žinios donosi o wykryciu licznych dowodów korrupcji poprzedniego rządu litewskiego. Roztrwano miljonowe sumy. Sprawą tą ma zająć się prokuratura.

Rokowania handlowe lotewsko-litewskie.

KLAJPEDA, 9 VII. PAT. Morgea Stimme donosi, że w tych dniach ma przybyć do Kowna delegacja litewska z premerem Ulmaniem jako przewodniczącym w celu nawiązania rokowań w sprawie traktatu handlowego między Litwą a Łotwą.

Postępy lotnictwa.

Projekt budowy olbrzymiego samolotu.

W sferach lotniczych wzbudził wielką sensację odczyt jednego z najstarszych konstruktorów niemieckich dr. inżyniera Edmunda Rumplera. Odczyt ten został wygłoszony w Düsseldorfie na zebraniu naukowego towarzystwa lotniczego.

Tematem odczytu była sprawa budowy olbrzymiego samolotu o pojemności 115 ton. Waga ta odpowiada ciężarowi 3-ech osobowych wagonów kolejowych. Inż. Rumpler zrywa z dotychczasową praktyką powiększania samolotów przez przedłużanie ich skrzydeł, wzmocnienie mocy silnika, i rozszerzenie pojemności kadłuba. Dochoził on do przekonania, że usiłowania konstrukcji samolotów, mających na celu naśladowanie lotu ptaka, są nieszczerne.

Przedłużanie skrzydeł samolotu równoległe do zwiększenia kadłuba jest niemożliwe, gdyż dłuższe skrzydła wymagają silniejszej budowy. Było to powodem stosowania trzech, czterech a nawet większej ilości płatów przy opracowywaniu projektów wielkich samolotów. Odstawiały to jednak niekorzystnie na aerodynamiczne własności maszyny. Inż. Rumpler próbuje rozwiązać ten trudny problem przez zastosowanie do budowy wielkich samolotów doświadczonych wypróbowanych przy konstrukcji mostowej.

Samolot inżyniera Rumplera będzie posiadał kilka skrzydeł połączonych wiazaniami przypominającymi łuk mostu. Samolot budowany w ten sposób wygląda jak kilka samolotów połączonych w jedną całość. Konstruktor chce zaopatrzyć swój kolos powietrzny w 10 motorów o sile 1000 HP, które będą rozwijały szybkość 250 km. na godzinę.

Sądził, że jest w Bolszewji.

Wszystkiemu winna mapa litewska „Made in Berlin“.

Onegdaj władze policyjne zatrzymały w pobliżu stacji Olechnowice tajemniczego osobnika, mówiącego bardzo dobrze po niemiecku, a bardzo źle dialektem polsko-rosyjskim.

Osobnik ów, jak się później wyjaśniło nazwiskiem Föberg Karol, uparczywie twierdził, że jest w Rosji Sowieckiej i dziwił się bardzo, że go zatrzymują. Na dowód, że istotnie znajduje się w Sowdepji Föberg pokazał mapę wydaną w Berlinie w roku 1926 dla Litwy, gdzie wyraźnie granica polsko-rosyjska przechodzi przed Mołodecznem w ten sposób, że już Mołodeczno i Olechnowice są na terytorjum Bolszewji. Oprócz mapy u Föberga znaleziono rewolwer syst. brauning i odpowiednią ilość kul.

Podczas badania zeznał on, że jako bezrobotny krawiec stałe zamieszkuje w Prusach wschodnich, postanowił szukać pracy w Bolszewji. W tym celu udał się do Litwy. Granicę polsko litewską przeszedł niepostrzeżenie i po kilkudniowym marszu znalazł się w Mołodecznie. Według jego mapy była to już Bolszewja.

Rzeczywistość przekonała go, że mapom niemieckim robionym dla użytku Kowna ufać nie można, gdyż pełne są rozmaitych niespodzianek. Föberga przekazano władzom administracyjnym, które pociągną go do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy.

D-r Wacław Makarewicz powrócił

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmując od 10-1 i 4-7 w. ul. Wileńska 6, m. 7. W.Z.P. 36.

PIĘGI
plamy i opaleniznę usuwa krem
Precioza
Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerych i składach aptecznych.

CASCARINE
LEPRINCE
L E C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Banda „Bruderfereinu“ przed sądem.

Długie chwile wyczekiwania. — Wrażenia. — Obawy oskarżonych. — Wyrok. — Niecisłe sprawozdania

Przyszła godzina pierwsza, na którą Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku. Gmach sądu obleżony był formalnie przez ciekawych wyniku głośniejszej sprawy. Żydzi szwargotali po kątach, czyniąc domysły i przypuszczenia. Sprzeczano się zajadle.

Wszystkie miejsca na sali obsiadła przeważnie publiczność żydowska. Widać więc było solidnych „kupców“, „bankierów“, pokątnych doradców, rzeczników i reprezentantów innych zawodów. Widać było obwiesiów różnego autoramentu. Wszelako przeważała pleć piękna.

Przyszła godzina druga. Na sali panuje temperatura podzwrotnikowa. Miłą dla oka rozrywkę stanowi widok przyjaźnie gwarzących prokuratorów z obrońcami. Dziennikarze są zdenerwowani. Na sali gwar.

Przyszła godzina trzecia. — Sąd trzyma się tradycji, — ktoś szepcze — zawsze się trochę spóźni. Oskarżeni są w najwyższym stopniu podekscytowani. „Miedziewicz Krasawczyk“ wypytuje adwokatów o opinię — „oh, żeby choć tylko na rok skazali“, wyraża swoje obawy. Wchodzi Sąd.

Dowiadujemy się, że wszyscy podsądni oskarżeni są z art. 270 K.K. p. III, poszczególni oskarżeni oprócz tego na mocy innych artykułów.

WYROK.

Sąd postanowił za udział w bandzie Bruderfereinu skazać Woj-

Sąd postanowił zaliczyć wszystkim skazanym czas aresztu prewencyjnego.

Pozostałych oskarżonych sąd uważał za właściwie niewinnych.

podobnym ekscysem. Tak więc karetka więzienna spokojnie odwieźć mogła sześciu skazańców do więzienia łukieskiego, a zwolnieni od kary samopas udali się do domów.

W jednym z pism wileńskich we wczorajszym sprawozdaniu z procesu Bruderfereinu napisano, iż na użyty przez prok. Sakowicza wyraz „banda“ zareagował protestem adw. Czernihow, prosząc Sąd o zabronienie używania zwrotu „banda złodziejska“ dopóki nie zapadne wyrok. „Sąd przychylił się do wywodów mek. Czernihowa i zwraca uwagę prokuratora Sakowicza na niewłaściwość wyrażenia się“.

Wiadomość powyższa jest błędna. Mec. Czernihow podobnego protestu nie wniósł i Sąd nie zwracał uwagi „na niewłaściwość wyrażania się“ tak wytrawnemu prawnikowi jakim jest prokurator Sakowicz.



Lichtzon «Saszka» — Prezes.

W czasie odczytywania wyroku na sali powstał nieopisany tumult. Wślazł za wypowiedzeniem każdego nazwiska skazanym rozległy się jęki i płacze. Kobiety dostawały ataku historycznego.

Na obliczach uniewinnionych malowała się bezbrzeżna — jak się zwykło mówić — radość. „Misza Krasawczyk“ zdumiał, że go „nawet na rok nie skazali“ i radośnie przytupywał sobie lewą nogą.

Na zapytanie Sądu, urząd prokuratorowski w osobie p. prokuratora W. Jankowskiego żąda bezzwłocznego aresztu dla skazanych.

Obrońca prosi o zwolnienie ich za kaucją.

Hałas na sali wzmógł się. Wobec tego Sąd rozkazał wydalici publicznemu, która wśród jęków i płaczów opuściła salę obrad. Zaczem Sąd zarządził trzyminutową przerwę.

Po ponownym wyjściu p. przewodniczący ogłosił, że w stosunku do Wojczuka, Lichtzona, Goldmana i Lipskiego postanawia zastosować areszt bezwzględny, Kaganą postanawia zwolnić za kaucją 2000 złotych, Goldmanową — za kaucją 1000 zł.

Oprócz tego skazani ponoszą koszty sądowe (od 160 zł. do 80 od osoby).

Na wieść o mającym zapasie wczoraj wyroku, tłum żydów zebranych przed gmachem sądu w liczbie około tysiąca, zamierzał urządzić oskarżony owację, wszelako dzielna postawa policji pod kierunkiem p. komisarza Lichodziejewskiego, zapobiegła



Kagan — kieszonkowiec.

Ubolewać tedy należy nad lekko-myślnością niektórych sprawozdawców.

E. Sch.

Zasądzenie zwolenników Zinowjewa.

ŁWÓW, 9-VII. PAT. Z Leningradu donoszą: W tutejszym trybunale woj-skowym odbyła się głośna sprawa będąca echem pamiętnej walki Zinowjewa z obecnymi kierownikami rządu sowieckiego. Oto w jednej z formacji wojskowych w Leningradzie komisarz polityczny i cała kompijacja tego pułku zbrojnie popierały Zinowjewa a gdy rząd wydelegował oddziały wojskowe celem aresztowania zwolenników Zinowjewa, inni czerwonoarmiejcy zwracając się z pomocą do młodzieży komunistycznej przyłączyli się do organizatorów buntu, okazując zbrojną pomoc przeciwnikom rządu. Obecnie sądzono 35-ciu komсомольców-buntowników, którzy twierdzą, że należą do idealowej opozycji komunistycznej. Wyrokiem trybunału 4 ch komсомольców skazano na rozstrzelanie, 5 — na 7 lat ciężkiego więzienia a 26-u na dwuletni pobyt w batalionie karnym.

Panika na Sumatrze.

1000 ofiar trzęsienia ziemi.

ŁONDYN, 9 VII. PAT. Na Sumatrze panuje nieopisana panika. Codziennie nadchodzą sprawozdania o strasznych rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi. Liczba ofiar przekroczyła już 1.000 osób. Ciągłe jeszcze wydarzają się nowo wstrząśnienia.

„Witeź“ powrócił do Gdyni.

WARSZAWA, 9 VII. PAT. Yacht żaglowy „Witeź“, Yacht — Klubu Polski przybył z podróży do Szwecji i Niemiec do Gdyni. Kapitanem yachtu jest komandor Plehel. Stan zdrowia załogi doskonały.

Pijacka burda policjantów litewskich.

W dniu wczorajszym w rejonie Rykont kilku pijanych policjantów litewskich przeszło na nasze terytorium do wsi Kuźmierówka. Arogancy goście wszczęli z mieszkańcami wsi awanturę, która zakończyła się bójką. Na wściepły alarm nadszedł patrol K. O. P'u, który rozpuścił bijących się i zatrzymał mieszkańca wsi położonej na terytorium litewskim, niejakiego Szpaka, który przyszedł razem z pijanymi policjantami. Podczas rozbrajania przez żołnierzy walczącego Szpaka policjanci litewscy skorzystali z zamieszania i zbiegli za granicę.

— Sprzedał wszystko i wyjechał stąd stary łotr zostawił list, w którym pisze, iż woli być wolnym pucybutem w New Yorku niż właścicielem kopalni w miejscowości, gdzie panuje banda szantażystów.

— Powiedźcie mi proszę — zapytał — kto nabył majątek osobistoci, wygnanej stąd przez nas.

— Oczywiście, bracie Morysie, nabyło go towarzystwo kolejarze „State Merton Kunt“.

— A kto nabył kopalnie Lee'go i Todmana?

— To samo stowarzyszenie. Lecz cóż to cię może obchodzić, kto je kupił.

— O, nie zgadzam się z tem. Zmiana właścicieli majątków zdarza się zbyt często. Wielkie firmy nie boją się nas, gdyż wiedzą, że rządycie nie będziemy zabijać, bo na jego miejsce przysyłany zostanie natychmiast inny...

— Radzę wam, przyjaciele, nie obchodźcie się zbyt okrutnie z mniejszymi kapitalistami, gdy ich wytepiemy, zostaną na ich miejscu połęgi kapitału i siła naszej organizacji zostanie złamana...

— Słowa Morysa wzbudziły odruch silnego niezadowolenia. Głos zabrał Maginczi...

— Bracie Morysie, psujesz nam stałe humor. Dopóki żyją członkowie naszej organizacji, przysięgam wam, że niema w całej Ameryce siły, która by nas zwyciężyć zdołała. Sądzę, że łatwiej będzie zmusić wielkie przed-

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
CENA BILETÓW: Parter 50 gr., Balkon 25 gr.

„Peter Pan“

Dzisiaj będzie wyświetlany film
Artyście sztuki filmowej w 10 aktach podług opowieści J. M. Barville „Peter Pan“
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczępański

Godzienne Wiadomości Ekonomiczne

zawierające najświeższe najróżniejsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym czy też banku.

Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. t. „Gazeta Handlowa“ poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatam kupiectwa polskiego

Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie
Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

Ajencji Wschodniej

Uwaga!

Biurowe Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
w WILNIE, ul. Garbarska Nr 1 (1 sze piętro)
tel. Nr 82.

Najtaniej i najdogodniej załatwia
OGŁOSZENIA do wszystkich
pism. Kosztorysy na każde żądanie.

Tanio 90 dolar. oprotestowany
sprzedam na 100 dolar. w
biuście przez

p. Bolesława Józefowicza

Dyrektora Wileńskiego Spółdzielczego
Banku Ludowego

„Drobny Kredyt“

Ul. Gdańska Nr 6.

Oferty ul. Wileńska Nr 7 J. Staszyskiemu.

Mam stale zapotrzebowanie na 5—6 cystem terpentyny surowej miesięcznie na eksport. Oferty: Markus Stern, Kraków, ul. Gertrudy 13.

Doktor D. Zeldowicz

Przyjeżdż. 9—11 5—8 od 12-5 Chor. kob. oraz spec. wenerycz. e. moczopłciowe i skórne ul. Młokiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W.Z.P. Nr 31.

Kobieta-łekarz Z. Zeldowicz

od 12-5 Chor. kob. oraz spec. wenerycz. e. moczopłciowe i skórne (obok hot. Bristol) W.Z.P. Nr 31.

Podręczniki

Szkolne używane
nowszych wydań
kupuje za gotówkę
Księgarnia
J. Zawadzkiego,
Wielka 7.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ

na worki (100 kl.)

zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2 w detalu

Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

Na 10 cimo miesięczną wypłatę. Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIROWKI

„DIABOLO“

poteca reprezentant fabryki
ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie
ul. Zawalna Nr 11 a
CENY FABRYCZNE

Na 10 cimo miesięczną wypłatę. Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIROWKI

„DIABOLO“

poteca reprezentant fabryki
ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie
ul. Zawalna Nr 11 a
CENY FABRYCZNE

Na 10 cimo miesięczną wypłatę. Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIROWKI

Na 10 cimo miesięczną wypłatę. Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIROWKI

Superfosfat

KIELECKIEJ FABRYKI
Sprzedaż na Wileńszczyźnie w ładunkach wagonowych na kredyt i za gotówkę. Informacji i formułarzy obstatukowe udziela
Kazimierz Żebrowski, Wilno, Jagiellońska 7, m. 3.
Osobliście w dni powszednie od 5—6 g. popołudniu Tow. Handl.
„Z. Cersbt, T. Sliwczynski i Ska“ S. A.
w Warszawie.

Na 10 cimo miesięczną wypłatę. Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIROWKI



Aron Wojczuk — «Orka».

czuka na 4 lata więzienia, Lichtzona na 3 i pół lat, Goldmana na 3 lata, Lipskiego na 2 lata, Kaganą na 2 lata i Goldmanową na 1 i pół roku.

— Krewki małżonek. Dn. 9 b. m. została pobita przez męża swego Stanisława Anna Glasowa (Targowa 24) tak mocno, iż życia jej zagraża niebezpieczeństwo. Poszkodowaną odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Śmiertelne kąpielisko. We wsi Koziany pow. Brasławskiego utonął 6-letni Józef Adamowicz.

— W jez. Swirskim podczas kąpiei utonął 15-letni Józef Syrwilo (w. Starolygi).

Z całej Polski.

— Automobilizm w Polsce. Wobec zarządzeń, ograniczających do minimum wóz samochodów do Polski, import ich w r. b. spał w przybliżeniu do 20 — 30 proc. importu zeszłorocznego. Gdy wedle danych na 1 lipca ub. r. (15,243 sam.) i na 1 stycznia 1926 r. (17,171 szt.), liczba samochodów wzrosła prawie o

dwa tysiące, w pierwszym półroczu r. b. przywóz nie przekracza 600 — 700 aut.

Z miast polskich największą ilość samochodów posiada Warszawa, mianowicie 4,200 w tem 1,500 taksometrów. Najbardziej rozpowszechniona w kraju marka są samochody amerykańskie „Ford“.

Do rozwoju i propagandy automobilizmu w Polsce przyczyniają się automobilkłuby w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, Katowicach i w Poznaniu (z filją w Bydgoszczy), skupiające około 2,000 członków, z których 70 proc. posiada własne samochody. Organizacją centralną wszystkich tych automobilkłubów jest Automobilklub Polski w Warszawie. Obecnie powstaje nowy klub automobilowy w Łodzi.

CONAN DOYLE.

16) Koło w trójkacie.

— Nie mam rewolweru — odrzekł młody ochotnik, prawie dzieciak jeszcze.

— Jest to pierwsza twoja wyprawa, musisz uzyskać chrest bojowy. Co do broni to nie potrzebujesz się o nią martwić. Dostaniesz ją. Mamy jeszcze czas, możesz przyjąć po nią w poniedziałek. Przygotujemy dla was uroczyste przyjęcie.

— A jaka będzie nagroda, tym razem? — zapytał Kormak, młody chłopak o ostrych, okrutnych oczach.

— Niema co mówić o nagrodzie. Chodzi o honor naszej loży. Możliwe, że uzyskacie kilka dolarów, jeśli się dobrze spisiecie.

— Czas już, — krzyknął Ted Baldwin, — wszakże w zeszłym tygodniu usunęto dwóch naszych ludzi od Blakiera. Człowiek ten już oddawna zasługuje na karę.

— Na jaką karę? — zapytał Mac sąsiada.

— Nabój z rewolweru. A ty co myślisz?

Zbrodnica dusza Mac Murdo nie czuła się tu już widocznie obcą. — Podobna mi się u was — zauważył. — Towarzystwo wasze jest godne prawdziwego mężczyzny.

Rozległy się okłaski — bracia nie mogli się powstrzymać od okazania zadowolenia z tych słów.

— Co się stało? — zapytał czarny mistrz, z końca stołu.

— Nasz nowy brat mówi, że mu

się u nas podoba.

Mac Murdo wstał.

— Chciałbym jeszcze dodać, że jeśli będziecie potrzebowali pomocy człowieka odważnego, to będę uważał za wielki honor, jeśli wybiierzecie mnie...

Nowy wbych okłasków zagłuszył jego słowa. Jednak pośpiech ten nie wszystkim się podobał.

— Proponuję bratu Mac Murdo — rzekł sekretarz loży Hariwel, siedzący, obok mistrza, — by się nie spieszył.

— Jestem na wasze rozkazy.

— Nadejdzie czas i na ciebie — zauważył mistrz. — I pewien jestem, że szczyście się będziemy z posiadania takiego, jak ty brata. Zresztą mamy dziś niewielką sprawę, jeśli zechcesz, będziesz mógł również brać udział.

— Wolałbym poczekać do czasu, gdy będę mógł się przydać w trudniejszej sprawie.

— Możesz jednak i w dzisiejszej wyprawie brać udział, dla zapoznania się z tutejszym gruntem. Jak stoją nasze finanse? — zapytał kasjerna — musimy wypłacić pensję wdowie po Jimmie Karnowej, zabitym w walce za nas, obowiązyani jesteśmy dbać o jego rodzinę.

— Jim został zabity w zeszłym miesiącu, podczas napadu na dom Wilkopsa — szepnął Mac'owi na ucho jego sąsiad.

— Dobrze się mamy teraz — odrzekł karjer, wiele firm wypłaca nam dobrowolnie daniny.

— Cóż się dzieje ze Swindonem? — zapytał jeden z braci.